

Galos, Adam

Hakata w Prusach Wschodnich

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 31-44

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adam Galos

HAKATA W PRUSACH WSCHODNICH

Powstały jesienią 1894 roku Związek dla Popierania Niemczyzny na Kresach Wschodnich (*Verein zur Förderung des Deutschtums in den Ostmarken*), czyli Hakata, pomyślany był jako antypolska organizacja, działająca początkowo tylko w Poznańskim, później w Prusach Zachodnich i ewentualnie na Górnym Śląsku. Związek ten miał ponadto za zadanie gromadzić w całej Rzeszy „narodowo” nastawionych Niemców, którzy pragnęliby wspierać swoich pobratymców na tych „zagrożonych” terenach¹. W pierwszym statucie z 3 listopada 1894 roku mowa była o działaniu w prowincji poznańskiej, skąd „zostanie rozciągnięte na Prusy Zachodnie i Górny Śląsk stosownie do uznania uczestników akcji Związku i do posiadanych środków”. W pierwszych władzach uwidoczniło się podział na osoby pochodzące z Poznańskiego i Prus Zachodnich oraz na inne².

Stosunkowo szybkie rozpowszechnianie się sieci organizacyjnej Hakaty, w postaci tak zwanych grup miejscowych (*Ortsgruppen*), powstających nawet na terenach, gdzie później wpływy tej organizacji były nikłe, zaostrzyło apetyt działaczy. Już w maju 1895 roku współtwórca Hakaty, jej długoletni (do 1920 roku) przewodniczący i niezmordowany inicjator wszystkich ważniejszych akcji, Hans von Tiedemann-Seeheim, pisał do sekretarza Binzera: „Teraz silniej uderzyć na Królewiec i Śląsk!”³. W kilka lat potem jedna z gazet warszawskich stwierdzała poważne wpływy hakatystów na Mazurach, a jeszcze później miejscowy „Mazur” konstatawał, że w Prusach Wschodnich istnieje 28 oddziałów Hakaty, z tego ponad połowa na Mazurach⁴. Poza tymi zewnętrznymi sukcesami organizacji antypolskiej na terenie Prus Wschodnich kryła się jednak znacznie bardziej skomplikowana sytuacja.

Działalność Hakaty napotykała na szczególnie trudne warunki zwłaszcza w pierwszych latach istnienia do początków XX wieku. W tym czasie członkowie organizacji przeprowadzali w Prusach Wschodnich rodzaj rekonesansu, z miernymi zresztą rezultatami. Nawet jednak i później, gdy nastąpiła znaczna poprawa koniunktury, rozwój liczebny Hakaty na tym terenie ustępował

1. Powstaniem Hakaty zająłem się obszerniej w *Hakata w pierwszych latach istnienia*, w: *Dzieje Hakaty*, Poznań 1968.

2. Materiały w *Deutsches Zentralarchiv Merseburg* (cyt. dalej DZAM), Rep. 195, nr 34, Bd. 1 (Rep. 195 zawiera archiwum Hakaty, które wykorzystałem przy pisaniu niniejszego artykułu).

3. DZAM, Rep. 195, nr 93, k. 4—5, List z 2 V 1895.

4. *Gazeta Polska*, 1902 z 22 XII, *Hakatyści na Mazurach*, cyt. za T. Grygierem, *Ruch polski na Mazurach w latach 1902—1914*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1960, nr 3, s. 334; *Mazur*, 1907 z 24 II, *Nasł wrogowie*, cyt. za T. Cieślakiem, *Pierwsze lata Mazura*, *Rocznik Olsztyński*, t. 1, 1958, s. 92.

sąsiednim prowincjom. Maksymalna liczba około 5 tys. członków Hakaty w Prusach Wschodnich stanowiła poniżej 10% ogółu członków organizacji antypolskiej w całym państwie niemieckim, znacznie mniej niż w pozostałych trzech prowincjach wschodnich.

TABELA 1. Rozwój liczebny Hakaty (w tys.)

Stan na dzień	Rzesza Niemiecka	w tym		Odsetek członków Hakaty zamieszkałych w Prusach Wsch. w stosunku do:	
	ogółem	4 prowincje wschodnie	Prusy Wschodnie	członków ogółem	członków zamieszkałych w 4 prow. wschodnich
1.1.1901	19,5	11,7	0,5	2,5	4,3
1.7.1907	45,5	31,3	3,7	8,1	11,8
1.1.1912	53,2	38,0	5,0	9,4	13,1
1.1.1913	54,1	38,7	4,8	8,8	12,3

Źródło: Deutsches Zentralarchiv Merseburg (dalej DZAM), Rep. 195, nr 2, Bd. 1; Rep. 89 H, Abt. I, Preussen, nr 20, Bd. 6; Die Ostmark, 1901, nr 9, ss. 71–74; A. Galos, *Hakata w pierwszych latach istnienia*, w: *Dzieje Hakaty*, Poznań 1966, s. 70.

Trzeba przy tym pamiętać, iż dane liczebne, podawane przez władze Hakaty, nie zawsze zasługują na zaufanie, bowiem nierzadko były one celowo zawyżane. Ponieważ jednak zjawisko to występowało mniej więcej równomiernie na terenie całej Rzeszy, a tym bardziej w prowincjach polskich, stosunek procentowy członków Hakaty w prowincjach wschodnich do całej Rzeszy uznać można za rzeczywisty.

Równie trudno jest podać zestawienie oddziałów Hakaty. W sprawozdaniach organizacji wymieniano niejednokrotnie grupy miejscowe, które praktycznie nie dawały znaku życia i przestały istnieć. Z drugiej strony Hakata niekiedy przejawiała aktywność w miejscowościach, w których nie doszło do utworzenia oddziału. Na podstawie więc różnego rodzaju notatek, rozsypanych w prasie i w aktach *Ostmarkenvereinu*, sporządziłem listę oddziałów w Prusach Wschodnich, w granicach ówczesnej prowincji pruskiej. Lista ta obejmuje około 40 nazw, z tego po pewnych eliminacjach wybrałem 32 miejscowości. Aż 13 z nich leżało poza terenami zamieszkałymi przez ludność polską, przypuszczalnie 10 znajdowało się na Warmii, a 9 na Mazurach (w obu ostatnich wypadkach chodzi także o część tych terenów, na których Polacy stanowili tylko niewielki odsetek ogółu ludności). Już z tego zestawienia widać, że okolice polskie nie tworzyły obszaru szczególnego nasilenia działalności Hakaty.

Przed 1893 rokiem tylko nieliczne wzmianki mówią o jakiegokolwiek akcji Hakaty w Prusach Wschodnich. Udział junkrów wschodniopruskich w pierwszym Wydziale Głównym, licznym zespole o charakterze reprezentacyjnym, a bez żadnych praktycznych prerogatyw, w listopadzie 1894 roku był bardzo niewielki⁵. W końcu 1895 roku istniał oddział w Królewcu, utworzono tam

5. DZAM, Rep. 89 H, Abt. I, Preussen, nr 20, Bd. 3; Rep. 195, nr 134/1.

nawet osobny sekretariat dla Prus Wschodnich, ale długi czas nie przejawiały one żadnej działalności⁶. Sekretariat wkrótce został chyba zlikwidowany, a niewykluczone, że i oddział przestał istnieć, jak to miało miejsce w wielu innych miastach Rzeszy Niemieckiej⁷. Gdy w październiku 1895 roku Hakata urządziła specjalny zjazd organizacji wschodniopruskiej, jego rezultat był nad wyraz nikły⁸.

W 1898 roku siedziba Hakaty mieściła się już nie w Poznaniu, a w Berlinie, zaś sekretarzem generalnym, wykonawcą poleceń i zamierzeń Tiedemanna był od września 1897 roku energiczny Albert Bovenschen⁹. Przy propagowaniu idei Związku szczególnego znaczenia nabrały podróże werbunkowe (*Werbereisen*), które odbywały się w myśl zaleceń Tiedemanna. Żądał on kaptowania członków w sposób poufny i nakazywał załatwianie wszystkiego, co możliwe, ustnie, gdyż pisanie jest niebezpieczne¹⁰. Jesienią 1898 roku Bovenschen udał się w podróż werbunkową do kilku większych miast Prus Wschodnich, wymieniając zawczasu listy z ludźmi, znanymi jako „gorliwi propagatorzy sprawy niemieckiej”¹¹. Rezultaty wyprawy Bovenschena okazały się kiepskie. Na zebraniu w Gąbinie, na którym wygłosił on powtarzany wszędzie odczyt o polskim niebezpieczeństwie, zjawilo się 14 osób, z których 13 gotowych było płacić po 50 fenigów, gdy koszty odczytu wynosiły 24 marki. Nie istniała możliwość utworzenia oddziału. Powstał on wprawdzie w kilka miesięcy później, ale nie przekroczył 20 zwerbowanych członków¹². Bovenschen odwiedził także Tapiewo, gdzie pierwsze oznaki działalności Hakaty dawały się zauważyć już w październiku 1895 roku. Zwerbowano wówczas 13 osób i wysłano delegację na zjazd do Królewca. Mimo tego Bovenschenowi w listopadzie 1895 roku odradzono przyjazd do Tapiewa, odmowę zorganizowania zebrania motywowano wyborami do sejmu pruskiego. W 1898 roku Bovenschen określał tamtejszy oddział jako *ausgezeichnet* ale nic nie wiadomo o jego żywszej działalności¹³.

Najruchliwszy ośrodek Hakaty znajdował się w Olsztynku. Nie istniały żadne konkretne powody, dla których akcja organizacji antypolskiej właśnie w tym małym miasteczku miała zdobyć tak wyraźne powodzenie. Jak w wielu innych ośrodkach w całej Rzeszy wynikało to z gorączkowej działalności paru przywódców. Bovenschen w czasie swojej wizyty w jesieni 1898 roku zetknął się w Olsztynku z powiatowym inspektorem szkolnym, Sakobielskim (już trzy

6. Die Ostmark, 1896, nr 1, s. 3; nr 20, s. 83. Na posiedzeniu zarządu 17 IV 1895 postanowiono wydzielić Prusy Wschodnie spod kompetencji Poznania i przekazać Berlinowi (DZAM, Rep. 195, nr 174).

7. Np. w Hamburgu w końcu 1895 miało być 250 członków, w końcu 1896 — 263 członków (Die Ostmark, 1896, nr 1, s. 3; nr 9, s. 60; 1897, nr 1, s. 1).

8. DZAM, Rep. 195, nr 51.

9. DZAM, Rep. 195, nr 174; nr 35/1; nr 34/1.

10. DZAM, Rep. 195, nr 90. Poufny okólnik Hakaty z 15 II 1895. Bliżej o tym A. Galos, op. cit., ss. 71 nn.

11. Pierwsze kontakty korespondencyjne z Gąbinem nawiązano w jesieni 1895, ale nie trwały one długo. W październiku 1898 stwierdzono, że Hakata na tym terenie całkowicie „usnęła”, czego dowodem było np. niepłacenie od 2 lat składek (DZAM, Rep. 295, nr 51, Korespondencja).

12. DZAM, Rep. 195, nr 51, List głównego agitatora Hakaty w Gąbinie, Lehmana, z 4 IV 1898. Bliżej o tym A. Galos, op. cit., s. 82.

13. DZAM, Rep. 195, nr 81, List z 8 XI 1898.

lata wcześniej polecił go ówczesnemu sekretarzowi, Thiessenowi, Hans Luther, zastępca sekretarza Wydziału dla Prus Wschodnich)¹⁴, dawnym członkiem burzszensaftu (tą drogą szukano z dużym powodzeniem lokalnych działaczy Hakaty), byłym proboszczem protestanckim. Wprawdzie Sakobielski już w 1899 roku przeniesiony został do Kopanicy koło Berlina, ale przed wyjazdem przekazał przewodnictwo oddziału dyrektorowi seminarium, Buthowi. W rezultacie liczba członków tego oddziału rosła szybko z 30 w październiku 1898 roku, do około 100, a potem do blisko ćwierć tysiąca członków (X 1898 — 30, IV 1899 — 95, V 1899 — 93, XI 1899 — 105, XII 1901 — 150, I 1902 — 164, IV 1902 — 176, VII 1902 — 187, I 1903 — 213, III 1903 — 230), z których znaczna część mieszkała w różnych miastach Prus Wschodnich, nieraz bardzo odległych od Olsztyńska¹⁵. Z Olsztyńska próbowano nawet tworzyć nowe oddziały, na przykład w 1900 roku w Wystruci, z miernym jednak rezultatem¹⁶. Częste zebrania, odczyty na bardzo różne tematy (obok spraw polskich na przykład polityka kolonialna czy tak zwana kolonizacja wewnętrzna), pokazy (latarnia magiczna, przezrocza z Palestyny, Afryki itd.), zbiórki pieniężne (z tym zresztą było różnie; gdy w 1902 roku członkowie oddziału zrobili zbiórkę na Burów, spotkała ich nagana ze strony zarządu głównego, gdyż pieniądze potrzebne były, jak pisano, dla Niemców, walczących z Polakami¹⁷). Jednocześnie zdarzały się napomnienia o to, że oddział wpłaca zbyt mało składek¹⁸), znaczne czytelnictwo organu Hakaty — miesięcznika „Die Ostmark” (na przykład w 1899 roku 60, potem 80 egzemplarzy), to tylko przykłady tej działalności¹⁹.

Z innych oddziałów większą rolę odgrywała grupa miejscowa w Olsztynie, założona także w czasie podróży Bovenschena w jesieni 1898 roku. W rok później liczba członków tej grupy miała rzekomo ulec potrojeniu²⁰, pomimo to nie mogła się ona równać, zwłaszcza do utworzenia rejencji w 1905 roku, z oddziałem w Olsztyńku.

Na północy, na terenach zamieszkałych przez ludność niemiecką powstały, początkowo efemeryczne, a od lat 1903—1904 trwałe, ale niezbyt liczne oddziały, zbliżone swoim charakterem do grup w Niemczech środkowych czy zachodnich. Pewne sukcesy miała Hakata na Warmii, najgorzej natomiast wyglądała sytuacja na Mazurach. Przykładem może być tu Szczytno. Już w kwietniu 1898 roku zgłosił się stamtąd nadleśniczy Waldow deklarując gotowość działania na rzecz *Ostmarkenvereinu*. Ale gdy w jesieni Bovenschen próbował utworzyć tam oddział, Waldow stwierdził otwarcie, że nie wierzy w powodzenie Hakaty na tym terenie. W 1902 roku inni sympatycy antypolskiej organizacji, burmistrz i dyrektor seminarium, nie podejmowali się organizowania odczytu Bovenschena, podobnie wyglądała sytuacja w 1903 roku, gdy dyrektor seminarium napisał wręcz: „w tych warunkach nie mogę sobie obie-

14. DZAM, Rep. 195, nr 54, Pismo z X 1895.

15. W 1903 na 213 członków 108 było z zewnątrz, z Kłajpedy, Wystruci i Olecka (DZAM, Rep. 195, nr 54, Listy z 25 I 1903, 17 VIII 1903).

16. DZAM, Rep. 195, nr 54, Pismo Butha z 8 II 1900.

17. DZAM, Rep. 195, nr 54, Pismo z 18 II 1902.

18. DZAM, Rep. 195, nr 54, Pismo Bovenschena z 27 IV 1903.

19. DZAM, Rep. 195, nr 54. Por. też liczne wzmianki o oddziale w Olsztyńku w Die Ostmark, 1898, nr 11, s. 131; 1899, nr 6, s. 49; nr 9, s. 75; nr 11, ss. 92—93; nr 12, s. 105; 1900, nr 1, s. 8; nr 2, ss. 20—21; nr 3, s. 32; nr 4, s. 41; nr 11, s. 108.

20. Die Ostmark, 1899, nr 1, s. 10; 1900, nr 3, s. 32.

cywać wyników agitacji". Ostatecznie, wobec uporu przywódców Hakaty, zorganizowano zebranie, na którym odczyt wygłosił Ludwig Wegener, działacz Hakaty z Poznania. W końcu 1903 roku powstał dość spory oddział, liczący 129 członków, w tym także mieszkańców wsi, i w ciągu następnych lat rozwijał się prężnie (na początku 1904 roku miał rzekomo liczyć 200 członków)²¹. Już jednak w 1906 roku nadszedł poważny kryzys, ze 187 członków w krótkim czasie odpadła połowa (90), a liczba uczestników zebrań nie przekraczała 30 osób²². W Kętrzynie pierwszy odczyt agitatora Hakaty odbył się w październiku 1897 roku, drugi — Bovenschena — w rok później, zapowiadano utworzenie oddziału ze zwerbowanych 60 członków, ale nic nie wiadomo o działalności w ciągu kilku następnych lat²³.

Charakterystyczne dla Prusów Wschodnich było niekiedy tworzenie grup miejscowych lub daleko posunięte przygotowanie do ich utworzenia, a potem brak jakichkolwiek śladów działania Hakaty. W Dziadowie pierwsze kontakty nawiązano już w maju 1895 roku, w styczniu 1906 roku oddział miał liczyć 67 członków, a w czasie podróży Bovenschena w maju 1907 roku próbowano znowu, zresztą bezskutecznie, założyć grupę miejscową²⁴. W Piłkałach działała podobno przed laty spora grupa, ale we wrześniu 1912 roku trzeba było znów tworzyć nową²⁵. W Tapiewie w 1898 roku, jak wspomniano wyżej, miała istnieć *ausgezeichnete Ortsgruppe*, a tymczasem w 1913 roku trwały przygotowania do utworzenia oddziału²⁶. W Biskupcu w 1899 roku spodziewano się bliskiego założenia oddziału, a w grudniu 1904 roku Bovenschen jechał tam na werbunek, jak na świeży teren²⁷. W Morągu akcja z lat 1898—1899 zdawała się zapowiadać powodzenie, ale wkrótce nastąpił kryzys i niewielką grupę miejscową z 20 członków założono dopiero w końcu 1904 roku²⁸.

W 1912 roku utworzono wschodniopruską organizację prowincjonalną Hakaty (*Ostpreussischer Provinzial-Verband*). Z jej ramienia w latach 1913—1914 poszczególne oddziały związku objeżdżał wysłannik, najczęściej pastor Gelloneck. Jego sprawozdania ukazują niemal żalony, a w każdym razie kiepski stan większości miejscowych grup. Na początku 1913 roku w Węgorzewie nie było nawet spisu członków, a próby wzmocnienia działalności dawały połowiczne rezultaty. W Wystruci sprawa *Ostmarkenvereinu* „złe stała”, w Tylży było „bardzo ciężko”, w Piławie mówiono o działalności „ekstensywnej”, w Eiku panowały spory wewnętrzne, w Olecku mało kto przychodził na odczyty, w Prostkach grupa upadła, w Białej Piskiej zjawilo się 14 osób i nie prowadzono werbunku, w Piłkałach i w Tapiewie oddziały dopiero zaczęły, w Gąbinie świeżo utworzono grupę, a w Stołupianach szykowano się dopiero do jej utworzenia (powstała 5 kwietnia 1913 roku). Jedynie w Pasymiu grupa

21. Der Gesellige, 1904 z 6 I, dane chyba przesadne, ale w VIII 1905 było w każdym razie około 160 członków.

22. DZAM, Rep. 195, nr 70, Korespondencja; Der Gesellige, 1903 z 18 IV; Posener Tageblatt, 1903 z 5 III.

23. Die Ostmark, 1897, nr 10, s. 80; 1899, nr 1, s. 10.

24. DZAM, Rep. 195, nr 79.

25. DZAM, Rep. 195, nr 10, k. 269.

26. DZAM, Rep. 195, nr 81; Rep. 195, nr 10, k. 266.

27. DZAM, Rep. 195, nr 39.

28. DZAM, Rep. 195, nr 66.

zasługiwała na pochwałę²⁹. Niewiele lepiej wypadły rezultaty wizytacji w lutym i marcu 1914 roku (Wilamowo — *schlaffende Gruppe*, Księży Lasek — nieporządki finansowe, Gąbin — przyszło 7 osób, Piłkały — źle przygotowane zebranie, Stołupiany — żadna działalność, Darkiejmy — „bardzo źle”, Tylża — „bez rezultatów”, lepiej było tylko w Wystruci i Kłajpedzie)³⁰. W pewnym stopniu na minorowy ton sprawozdań mogła wpłynąć osobowość autora, ale ogólny obraz był na pewno prawdziwy (dowodzą tego inne materiały w tej samej teczce, wskazujące na kryzys organizacji w Prusach Wschodnich, całkowitą bierność wielu oddziałów itd.).

Podobnie wyglądała sprawa z organizacją *Deutscher Frauenverein für die Ostmarken* — „kobietą Hakatą” — utworzoną 14 marca 1896, gdy nie udało się utrzymać fikcji niepolitycznego charakteru samej Hakaty (do organizacji politycznej kobiety w tym czasie nie miały prawa należeć)³¹. W Prusach Wschodnich do 1914 roku powstały cztery oddziały organizacji kobiecej (stan liczebny z 1914 roku): Olsztyn (utworzony 1899) — 149, Smykowo (1903) — 49, Kraplewo (1901) — 75, Ruszkowo (1904) — 28³².

Rzeczony liczebny „kobiecej Hakaty” przedstawia tabela 2 (przed rokiem 1901 brak danych do Prus Wschodnich, do 1909 roku brak danych dla Śląska).

TABELA 2. Rozwój liczebny „kobiecej Hakaty” (w liczbach bezwzględnych)

Lata	Rzesza Niemiecka ogółem	W tym		Odsetek członkiń Hakaty zamieszkałych w Prusach Wschodnich w stosunku do:	
		3 prow. wsch. (od 1910—4 prowincje)	Prusy Wschodnie	członkiń ogółem	członkiń zamieszkałych w prowincjach wschodnich
1901	1526	1006	173	11,3	17,2
1902	1594	1044	263	16,5	25,2
1903	1762	1203	378	21,5	31,4
1904	1930	1372	354	18,3	25,8
1905	2065	1473	357	17,3	24,3
1907	2244	1493	224	10,0	15,0
1910	2774	2143	314	11,3	14,7
1914	3415	2856	301	8,8	10,5

Zródło: DZAM, Rep. 195. Dane dotyczące całej organizacji por. A. Galos, *Hakata w pierwszych latach istnienia*, s. 97.

Wprawdzie w pierwszych latach XX wieku rola Prus Wschodnich w organizacji kobiecej była znaczna, ale do 1914 roku spadła ona do poziomu związku męskiego. Zresztą znaczenie organizacji kobiecej było bez porównania mniejsze, a sama działalność, niekiedy pseudocharytatywna, mało efektywna.

29. DZAM, Rep. 195, nr 10, k. 286—282, Raport Gelloncka.

30. DZAM, Rep. 195, nr 10, k. 194—232.

31. Por. A. Galos, op. cit., s. 64.

32. DZAM, Rep. 195a, III, Sprawozdanie za 1914 r.; na temat organizacji kobiecej — DZAM, Rep. 195a, I, nr 1—43, Oddziały; Ia, Okólniki, III, Sprawozdania oraz Rep. 77, Tit. 662, nr 121.

Dla przykładu największy oddział w Olsztynie planował założenie niemieckiego przedszkola, ale okazało się, że odpowiednie prowadzi już organizacja *Vaterländischer Frauenverein* (niewykluczone, że do swoich prywatnych celów próbowała wykorzystywać związek nauczycielka, prowadząca mocno kulejące, prywatne przedszkole). Założenie szkoły cerowania też okazało się niepotrzebne, bo dzieci uczyły się tego w szkole. Małe powodzenie miała również otwarta przez „kobietą Hakatę” biblioteka, a że i próby działalności towarzyskiej kończyły się żałośnie, przez wiele lat niemal jedyną formą działania tej organizacji było werbowanie członków.

Wydaje się, iż nie wszystkie z przytoczonych wyżej faktów są absolutnie pewne. Czasami alarmy ze strony miejscowych działaczy miały na celu uzyskanie pomocy finansowej od zarządu w Berlinie (niezbyt jednak często zapewne, gdyż zarząd nigdy nie kwapił się do hojnych zapomóg), albo też pragnieniem usprawiedliwienia własnej bezczynności. Niemniej jednak cały obraz odpowiadał z pewnością rzeczywistości. Hakata w Prusach Wschodnich, a szczególnie na Mazurach, nigdy nie stała się organizacją masową.

Uderza fakt, że we wschodniopruskiej Hakacie przedstawiciele junkrów nie odegrali większej roli, co jest tym dziwniejsze, że przy tradycyjnej niechęci do polskości hasła nacjonalistyczne natrafiały w tej grupie na sprzyjające podłoże. Opozycja wobec rządów Capriviego i chęć posiadania własnej organizacji propagandowej w latach powstawania różnych tego typu związków stanowiły bezpośrednią genezę powstania Hakaty. Z różnych powodów junkierski charakter tego antypolskiego zrzeszenia nie utrzymał się długo, a przykładem tego mogą być konflikty między Hakatą a Związkiem Rolników. Spore grupy wielkich właścicieli pozostały w organizacji, ale nie oni nadawali jej ton. W Prusach Wschodnich Hakata zaczynała działać, gdy pierwotny, junkierski charakter związku należał już do przeszłości, toteż rola junkrów w organizacji była mniejsza niż w innych prowincjach wschodnich. W tych miejscowościach, gdzie oddziały Hakaty powstały wcześniej, junkrzy czasem odgrywali większą rolę³³, ale później było to już rzadkością. Jedynym przedstawicielem junkierstwa Prus Wschodnich, odgrywającym większą rolę w władzach Hakaty, był Ryszard hr. Eulenburg-Prassen, marszałek dworu, członek Izby Panów, mieszkający w okolicach Kętrzyna, ale i on działał tylko w pierwszych latach istnienia Hakaty³⁴. Łączyło się to z faktem, że Hakata w Prusach Wschodnich znajdowała swoje oparcie głównie w miastach i miasteczkach, rzadko który oddział docierał do wsi, a jeżeli to mu się udało, natychmiast podkreślał ten fakt w sprawozdaniach do zarządu głównego³⁵. Przy bardzo słabej urbanizacji Prus Wschodnich i przy ogromnej roli odgrywanej przez tamtejsze junkierstwo, miejski charakter Hakaty stanowił z pewnością poważną słabość (istnieją pewne analogie między rozwojem *Ostmarkenvereinu* w Prusach Wschodnich i na Śląsku; w tej ostatniej prowincji Hakacie udało się jednak uzyskać większe wpływy wśród właścicieli większych majątków,

33. Np. 28 X 1895 pewien rotmistrz z Tapiewa donosił, że pozyskał dla Hakaty 5 właścicieli majątków rycerskich (DZAM, Rep. 195, nr 81).

34. Należał do członków-założycieli w XI 1894, 13 IV 1896 wybrany został do zarządu głównego i przewodniczył wydziałowi dla Prus Wschodnich; działał zresztą raczej w oddziale berlińskim (był członkiem jego wydziału); *Die Ostmark*, 1896, nr 1, s. 2; nr 3, s. 33; DZAM, Rep. 195, nr 34, Bd. 1; *Wer ist's*, różne roczniki.

35. Tak było w Szczytnie (por. DZAM, Rep. 195, nr 70), też zresztą niedługo.

a ponadto rola miast była tam nieporównanie większa niż w Prusach Wschodnich).

Dla zobrazowania podłoża społecznego Hakaty posłużono się dwiema metodami. Z jednej strony wyodrębniono grupę ludzi, których można by określić terminem „aktywistów” (mieszczą się w niej organizatorzy i przewodniczący oddziałów, często występujący prelegenci, aktywniejsi członkowie zarządów itd.). W sumie udało się ustalić grupę ponad 150 osób. Wewnętrzny podział Hakaty w Niemczech i Prusach Wschodnich przedstawia tabela 3.

TABELA 3. Pochodzenie społeczne „aktywistów” Hakaty w Rzeszy Niemieckiej i w Prusach Wschodnich (w odsetkach)

Grupa społeczna	Rzesza Niemiecka	Prusy Wschodnie
Właściciele ziemscy	10,1	3,0
Oficerowie	4,0	2,0
Wyżsi urzędnicy	19,6	10,0
Niżsi urzędnicy	8,7	
Inni i nieznan	22,4	43,0
Szkolnictwo	8,4	5,0
Wolne zawody	12,4	3,0
Przemysłowcy	2,2	15,0
Rzemieślnicy i kupcy	1,3	—
Kler	5,0	7,0
Rentierzy	5,9	5,0

Źródło: DZAM, Rep. 195 Dane dotyczące całej organizacji A. Galos, *Hakata w pierwszych latach istnienia*, s. 97.

W Prusach Wschodnich w porównaniu do sytuacji w całych Niemczech widać wyraźnie mniejszy udział junkrów, urzędników i, ze zrozumiałych względów, przedstawicieli przemysłu, natomiast wręcz dominującą pozycję ludzi związanych ze szkolnictwem³⁶, a ponadto drobnomieszczanstwa, w niewielkim stopniu duchownych protestanckich. Na przykład 25 kwietnia 1905 roku pastor Rauch z Miłomłyna wygłosił prelekcję w Piszku na temat „Polskie niebezpieczeństwo”³⁷. W pojedynczych przypadkach do Hakaty należeli księża katolicy, pewien proboszcz występował na przykład w oddziale w Olsztynku.

Pochodzenie społeczne członków udało się obliczyć w stosunku do niespełna tysiąca osób, a więc kilkunastu procent ogółu członków Hakaty w Prusach Wschodnich i w stosunku do znacznej większości członków związku kobiet.

36. Po podróży werbunkowej do Prus Wschodnich w jesieni 1903 Schoultz, nowy sekretarz Hakaty, wymieniał w sprawozdaniu aktywnych członków i ludzi, których miał nadzieję pozyskać w 13 miejscowościach Prus Wschodnich. Na 47 osób 31 ludzi było związanych ze szkolnictwem, 7 z Kościołem, 4 kupców, 1 hotelarz oraz 5 urzędników (DZAM, Rep. 195, nr 126, Bd. 1, Sprawozdanie z 17 X 1903).

37. Gazeta Olsztyńska, 1905, nr 56 z 13 V.

TABELA 4. Pochodzenie społeczne członków Hakaty (w odsetkach)

Grupa społeczna	Organizacja męska		Organizacja kobieca	
	Rzesza Niemiecka	Prusy Wschodnie	Rzesza Niemiecka	Prusy Wschodnie
Właściciele ziemscy i oficerowie	13,4	3,0	17,7	13,0
Urzednicy	23,5	15,0	28,9	16,0
Szkolnictwo	14,0	25,0	6,4	8,0
Wolne zawody	6,5	3,0	2,6	10,0
Przemysłowcy	15,7	3,0	5,5	10,0
Rzemieślnicy i kupcy	17,6	38,0	8,1	15,0
Rentierzy	0,7	2,0	2,9	12,0
Kler	4,2	5,0	4,5	2,0
Inni i nieznanzi	1,3	6,0	23,3	16,0

Zródło: DZAM, Rep. 195, nr 126, Bd. 1.

Przedstawiciele szkolnictwa odgrywali szczególnie dużą rolę jako organizatorzy, prelegenci, organizatorzy oddziałów itp., wśród członków bowiem stanowili już znacznie mniejszy odsetek (choć i tak znacznie wyższy niż w całym państwie). Wśród członków natomiast zdecydowanie na plan pierwszy wybijali się rzemieślnicy wszelkiego rodzaju i drobni kupcy. Urzednicy, a także ich żony, brali w Prusach Wschodnich, w porównaniu do reszty państwa, procentowo mniejszy udział w Hakacie. Organizacja kobieca, mimo wielu różnic, bardziej zbliżała się swoim charakterem do analogicznych oddziałów w innych częściach Prus, aniżeli sama Hakata.

Przedstawiony w tabeli 4 skład społeczny Hakaty w Prusach Wschodnich tłumaczy ogólny charakter tej organizacji na tym terenie. Dla konserwatywnych junkrów była to organizacja zbyt drobnomieszczańska. Niekiedy uważali ją także za organ działania partii narodowo-liberalnej. Z kolei wśród słabego na tym terenie drobnomieszczaństwa (jeżeli nie podlegało ono wpływowi junkierstwa), większe wpływy posiadały partie wolnomyślnych, niechętne Hakacie i przez nią nawzajem zwalczane. „Niebezpieczeństwa polskiego” nie uważano na tym terenie za dostatecznie wielkie, aby poniechać walki i rywalizacji wewnętrznych. Jeżeli w Poznańskim i w części Prus Zachodnich przed wyborami dochodziło nieraz do wystawiania wspólnych kandydatów niemieckich przeciwko ruchowi polskiemu, jeżeli nawet na Górnym Śląsku, zwłaszcza w czasie wyborów 1912 roku, Centrum zbliżyło się do partii antypolskich, to nie zachodziły podobne zjawiska w Prusach Wschodnich. Charakterystyczne, że okresy przedwyborcze były dla agitatorów Hakaty wyjątkowo niesprzyjające. W Ełku w 1913 roku na tle walki konserwatystów i narodowych liberałów doszło do ustąpienia przewodniczącego oddziału³⁸. W Wystruci w tym czasie narzekano, że wieś i konserwatyści trzymają się z dala od Hakaty, uważając ją za reprezentantkę partii narodowo-liberalnej³⁹. Czasami udawało się

38. DZAM, Rep. 195, nr 10, k. 274.

39. DZAM, Rep. 195, nr 10, k. 279—280.

ściągnąć do Hakaty pojedynczych przedstawicieli liberalizmu z partii postępowej⁴⁰, ale przeważnie lewica liberalna nastawiona była wrogo⁴¹. Stosunkowo słabo kontaktowała się Hakata z prasą Prus Wschodnich⁴². Czasami niepowodzenia tłumaczono przerostem życia organizacyjnego⁴³, zjawiskiem występującym w całych Niemczech, gdzie mówiono o *Vereinsmüdigkeit* czy *Vereinsmeierei*, ale częściej narzekano na kosmopolityczne nastroje⁴⁴, czyli na brak antypolskiego zelotyzmu. Przykładem tego może być następujące zdarzenie: w 1898 roku w Gąbinie ktoś opowiadał Bovenschenowi przy kuflu piwa, że w jakimś lokalu Polak zaintonował *Boże coś Polskę* i *Jeszcze Polska*, a gdy rozmówca zaprotestował przeciw temu energicznie, publiczność stanęła po stronie Polaka i on sam musiał opuścić lokal⁴⁵. Pewien major i dowódca baterii z Działdowa, gdy w 1895 roku przysłano mu antypolskie druki, odpisał, „proszę na przyszłość oszczędzić mi podobnych przesyłek. Moje poczucie narodowe nie potrzebuje doprawdy pobudzania przez panów”⁴⁶. Nie to jednak było najważniejsze.

Jedną z charakterystycznych cech Hakaty w Prusach Wschodnich był mniejszy, niż gdzie indziej, udział w niej urzędników. Łączyło się to ze stanowiskiem władz prowincjonalnych wobec antypolskiej organizacji. W czasie swojej podróży werbunkowej w 1898 roku Bovenschen udał się w Gąbinie do prezydenta tamtejszej rejencji, Hegela, który w kilka lat później został prezydentem rejencji olsztyńskiej. Przyjął on Bovenschena chłodno i stwierdził bez ogródek, że zebrania Hakaty w swoim okręgu uważa za niewłaściwe. Agitacja organizacji antypolskiej byłaby wręcz szkodliwa, toteż zapowiadał, że będzie jej przeciwdziałał⁴⁷. Tak wyraźnie niechętnie stanowisko uległo po kilku latach zmianie, ale przejawów co najmniej wstrzeźliwości było znacznie więcej. Jeszcze w 1904 roku prezydent rejencji gąbińskiej bardzo sceptycznie wyrażał się o roli *Ostmarkenvereinu* przy germanizowaniu Mazurów, tłumacząc to specyfiką terenu⁴⁸.

Szczególnie ważne było stanowisko landratów, których rola w całych Prusach była wielka, a na terenach wschodnich, w tym i w Prusach Wschodnich, większa niż gdzie indziej. Gdy w 1903 roku przewodniczący oddziału Hakaty w Wystruci rozmawiał z tamtejszym landratem, ten zapewniał wprawdzie o swojej życzliwości, ale wypowiedział się przeciwko urzędzeniu odczytu Bovenschena⁴⁹, w parę lat później w 1906 roku wyraził się wręcz wrogo o Hakacie⁵⁰. W Gierdawach w 1898 roku landrat mówił, iż popiera Hakatę, ale jest przeciwny metodom pracy, stosowanym w tej organizacji⁵¹. W 1904 roku

40. DZAM, Rep. 195, nr 10, k. 225, Kłajpeda w 1914 r.

41. Wystąpienie znanego przywódcy *Freisinnige Vereinigung*, Rickerta, posługującego z Gdańska, przyczyniło się do kryzysu oddziału w Szczytnie w 1906 r., gdy mówiono o ucieczce „kół wykształconych” (DZAM, Rep. 195, nr 45).

42. O kontaktach z „Lycker Zeitung” w 1912 r. por. DZAM, Rep. 195, nr 135.

43. Pruska Itawa w 1904 r. (DZAM, Rep. 195, nr 45).

44. Morąg w 1899 r. (DZAM, Rep. 195, nr 66).

45. DZAM, Rep. 195, nr 51, Raport Bovenschena z 1 XI 1898.

46. DZAM, Rep. 195, nr 156.

47. DZAM, Rep. 195, nr 51, Raport Bovenschena; A. Galos, op. cit., ss. 81–82.

48. T. Grygier, op. cit., s. 339.

49. DZAM, Rep. 195, nr 70.

50. DZAM, Rep. 195, nr 70.

51. DZAM, Rep. 195, nr 48.

landrat Ragnety pisał do zarządu Hakaty, iż żałuje, że nie wiedział o projektowanej podróży werbunkowej Schoultza, gdyż zdecydowanie odradzałby ją, wypowiadając się również przeciwko tworzeniu oddziałów Hakaty⁵². Bardzo ostrożnie o możliwości współpracy wypowiadał się landrat Biskupca w 1899 roku⁵³. Jeszcze w 1913 roku zaprotestowali przeciwko działalności Hakaty w swoich powiatach landraci w Wystruci i Olecku⁵⁴. Do wyjątków należał udział landrata w Hakacie, jak to miało miejsce w Morażu w 1904 roku⁵⁵.

Organizacja antypolska bardziej mogła liczyć na władze miejskie. Współpracowali z nią burmistrzowie Węgorzewa w 1906 roku⁵⁶ i Szczytna⁵⁷, a do organizacji kobiecej należała żona burmistrza Olsztyna⁵⁸. Niemniej w Dąbrównie burmistrz miał być przeciwny Hakacie, ulegając według podejrzeń hakatystów wpływom znanego działacza polskiego, ks. Antoniego Wolszlegiera⁵⁹. Z tego właśnie powodu wielokrotnie można spotkać wzmianki, że na zebrania w Dąbrównie przychodzi niewielu urzędników, że oglądają się oni na swoich zwierzchników i mocno się zastanawiają, nim zgłoszą swój akces do związku.

Podobne stanowisko władz nie oznaczało oczywiście łagodniejszego traktowania ruchu polskiego⁶⁰. Chodziło raczej o to, że wobec słabości tego ruchu liczone ciągle, iż masa ludności mazurskiej (odnosiło się to bardziej do Mazur niż Warmii) pozostanie lojalna wobec państwa pruskiego. Rzucanie hasel nacjonalistycznych mogłoby zakłócić ten stan rzeczy. Władze wołały raczej uciekać się do takich środków, jak zwalczanie ruchu polskiego przy pomocy prasy drukowanej w dialekcie mazurskim. W pewnym stopniu podobnie układały się stosunki na Górnym Śląsku w XIX wieku, ślady tego widoczne były tam jeszcze na przełomie XIX i XX wieku, ale niemal całkowicie zmiotła je radykalizacja ruchu polskiego na początku XX wieku. Jeszcze bardziej zdecydowanie przeciwstawiły się władze agitacji nacjonalistycznej na terenach zamieszkałych przez ludność litewską uważając, że bez prześladowań dojdzie do jej szybkiej germanizacji.

Podobne stanowisko władz wywarło wpływ nie tylko na pozycję, ale i na pozycyjnania Hakaty w Prusach Wschodnich. Przyznawała ona odrębność Mazurów⁶¹, nie cofała się przed używaniem w swojej działalności języka polskiego (czy „mazurskiego”), co było nie do pomyślenia w innych prowincjach polskich, itp. Mogło to doprowadzić po 1903 roku do popierania Hakaty przez

52. DZAM, Rep. 195, nr 126, Bd. 1, Pismo z 14 XI 1904.

53. DZAM, Rep. 195, nr 39.

54. DZAM, Rep. 195, nr 10, k. 257 i 273.

55. DZAM, Rep. 195, nr 66.

56. DZAM, Rep. 195, nr 30.

57. DZAM, Rep. 195, nr 70.

58. DZAM, Rep. 195a, I, nr 1, 1899.

59. DZAM, Rep. 195, nr 54, 1900.

60. Nie tu miejsce na omawianie polityki władz wobec ruchu polskiego na Mazurach i Warmii. O zagadnieniu tym pisano już nieraz (zwłaszcza T. Grygier, op. cit.; tenże, *Wybór materiałów do kwestii polskiej w Prusach Wschodnich w XIX w.*, Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu, t. 19, 1953; tenże, *Początki ruchu ludowego na Mazurach (1896—1902)*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1960, nr 1; w niektórych artykułach są wzmianki o stanowisku władz wobec Hakaty), ponadto sporo materiału na ten temat znajduje się jeszcze w DZAM.

61. Referat Bovenschena na posiedzeniu wydziału w Gdańsku w 1902, cyt. przez T. Grygiera, *Rozwój ruchu*, s. 337.

władze⁶², ale z drugiej strony do specyficznych form współpracy między związkiem a władzami. Wiadomo, że Hakata wyzyskiwała wszelkie potknięcia ruchu polskiego, że nawiązywała kontakty z ludźmi, którzy z tych czy innych powodów zrażeni, odchodzili od tego ruchu⁶³. Takie podziemne śledzenie ruchu polskiego, nieraz łatwiejsze dla organizacji niż dla władz, stało się jednym z głównych przejawów działalności Hakaty⁶⁴. Nie brakowało w postawie Hakaty pewnych niekonsekwencji (z jednej strony zapewniano o lojalności Mazurów, z drugiej trudno się było hakatystom powstrzymać przed wzywaniem do stosowania środków podobnie ostrych, jak w Poznańskim⁶⁵), ale nie one dominowały. Władze naczelne Hakaty propagowały wprowadzenie w Prusach Wschodnich w pewnym zakresie polityki kolonizacyjnej⁶⁶, ale chodziło przy tym o nieco odmienne sprawy niż w Poznańskim. Wprowadzenie tzw. „umacniania” leżało w interesie wielkiej własności niemieckiej, zwłaszcza przez możliwość pozbycia się długów i podniesienie cen ziemi. Mimo słabych wpływów wśród wschodniopruskich junkrów, chodziło też i o ich interesy. Nie to zresztą było najbardziej charakterystyczne w działalności Hakaty. Oszczędnie natomiast występowano na zewnątrz. Przywódcy Hakaty nieraz deklarowali, że przekładają cichą i praktyczną pracę nad głośną propagandą⁶⁷, ale w rzeczywistości rozmiłali się z prawdą. W Prusach Wschodnich w większym niż gdzie indziej stopniu ta działalność praktyczna odgrywała sporą rolę. Już w 1898 roku jeden z pastorów donosił władzom, że *Ostmarkenverein* zapewnia mu nabywców na gospodarstwa którym groziło przejście w polskie ręce, na niemałą skalę Hakata tworzyła też biblioteki niemieckie.⁶⁸ Natomiast rzadziej niż gdzie indziej oddziały wschodniopruskie występowały do władz berlińskich z petycjami o wprowadzenie nowych antypolskich kroków (jak np. oddział w Ostródzie, który w 1904 roku w czasie święta Bismarcka postulował wprowadzenie zasady uzależniania pozwolenia na osiedlanie się od względów narodowych, co wkrótce w zblźnionej formie przybrało postać ustawową, obowiązek ukazywania się gazet polskich także po niemiecku i niedostarczanie adresatom listów z pols-

62. T. Grygier, *Niektóre zagadnienia*, s. 363.

63. Kontakty Hakaty z Pospieszyskim, T. Grygier, *Rozwój ruchu*, s. 319; W. Chojnacki, *Polska akcja narodowo-uświadamiająca na Mazurach*, *Zapiski Historyczne*, t. 22, 1956, ss. 250 nn; sprawa Falkenberga, W. Chojnacki, op. cit., ss. 253 i in.

64. Por. np. DZAM, Rep. 195, nr 10, k. 270, 250—252.

65. Por. np. *Die Ostmark*, 1907, nr 5, s. 39.

66. Na zebraniu zarządu Hakaty w Bydgoszczy w 1907 r. wysunięto żądanie prawa pierwotności dla państwa, m.in. na terenie całych Prus Wsch. (DZAM, Rep. 195, nr 9c, k. 5—8), ale na tym samym zebraniu wyrażano wątpliwość wobec projektu dalszego wzmagania polityki kolonizacyjnej w rejencji olsztyńskiej. W latach 1912—1913 Hakata prowadziła akcję na rzecz rozciągnięcia tzw. „umacniania” na całe Prusy Wschodnie (pismo zarządu do Valentiego, szefa gabinetu cywilnego Wilhelma II, z 21 XI 1912 i pismo kilku ministrów do cesarza z 4 III 1913 przeciwko rozciągnięciu „umacniania” na całe Prusy Wschodnie; DZAM, Rep. 89 H, VIII, Gen., nr 10, Bd. 8, k. 29—30, 43—45; Pismo Tiedemanna i Bovenscheda do ministra rolnictwa Schorlemera z 5 V 1913 i odmowna odpowiedź trzech ministrów z 8 V 1913; DZAM, Rep. 195, Anhang nr 21).

67. Sekretarz Binzer pisał do Hansemanna, że woli sprowadzenie na wschód jednej sprzątaczką niż pisanie wielu artykułów, Tiedemann nazwał to obrazowo „cichą pracą podminowującą na Wschodzie” i gorąco zalecał, aby bardziej działał praktycznie niż propagandowo (DZAM, Rep. 195, nr 90, List Binzera z 12 II 1895; DZAM, Rep. 195, nr 90, List Tiedemanna z 10 I 1895).

68. DZAM, Rep. 77, Tit. 871, nr 47 f, Bd. 1, k. 22—29.

kimi adresami)⁶⁹. Stanowiło to słabe odbicie podobnych postulatów, nadsyłanych z innych części Niemiec i nie posiadało takiego znaczenia, jak np. memoriał oddziału Hakaty w Bytomiu z 1903 roku.

Dopiero w przeddzień wojny stan ten zaczął się zmieniać. I tak na przykład na 28 czerwca 1914 przewidziano zorganizowanie pierwszego zjazdu, tak zwanego dnia niemieckiego (*Deutscher Tag*) dla Prus Wschodnich⁷⁰, co już znacznie wcześniej praktykowano w innych prowincjach polskich.

Działalność Hakaty oceniano różnie. Przeciwnicy jej mówili, że odgrywa ona rolę zakulisowego rządu (*Nebenregierung*), naciskającego na rząd oficjalny o wprowadzenie w życie coraz to nowych antypolskich kroków. Sami hakatyści twierdzili, że utworzenie związku było wynikiem naturalnej potrzeby ludności niemieckiej na Wschodzie i że reprezentował on niezależną „narodową” opinię⁷¹. Dzieje Hakaty w Prusach Wschodnich pozwalają na sformułowanie jeszcze jednej oceny. Prezydent rejencji opolskiej nazwał Hakatę w 1909 roku „nieodczynnym oddziałem pomocniczym rządu”⁷². Nie bez powodu znany z antypolskiej akcji pastor Max Skowronek pisał do władz prowincji, że Hakata pomaga jego działalności⁷³. Wyraźniej niż gdzie indziej Hakata była *Hilfstruppe der Regierung*, a jej sytuacja podlegała fluktuacjom w zależności od stanowiska władz.

69. DZAM, Rep. 77, Tit. 871, nr 47 f, Bd. 1, k. 203.

70. Deutsches Zentral-Archiv Potsdam, Reichskanzlei, Reg. 1900–1918, 07.01, II 2, I Gr. 20, 6^a, T. 13, k. 77.

71. A. Galos, op. cit., ss. 103–104.

72. Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Rejencja Opolska, Biuro Prezydyalne, nr 94.

73. DZAM, Rep. 77, Tit. 871, nr 47 f, Bd. 1.

DER OSTMARKENVEREIN (HKT-VEREIN) IN OSTPREUSSEN
(Zusammenfassung)

Der Verfasser hat es sich in diesem Artikel zum Ziel gesetzt, die Verhältnisse darzustellen, unter denen die antipolnische Organisation Deutscher Ostmarkenverein (von den Polen als HKT-Verein „Hakata“ bezeichnet, von den Anfangsbuchstaben seiner Begründer: Hansemann, Kenneman und Tiedemann) auf dem Gebiet der damaligen Provinz Ostpreußen ihre Tätigkeit entwickelte. Die Hauptquelle bildeten hierzu die eigenen Akten des Vereins, die sich heute in dem Deutschen Zentralarchiv in Merseburg befinden. Der HKT-Verein hatte verhältnismäßig viele Mitglieder in den östlichen Provinzen des preußischen Staates, die wenigsten davon aber gab es in Ostpreußen. Dazu wurden die Ortsgruppen des Vereins meistens außerhalb der Gebiete gegründet, auf denen die Polen einen höheren Prozentsatz der Gesamtbevölkerung bildeten. Es war so trotz vieler Bemühungen der Vereinsführer, die auf verschiedene Art und Weise ihre Einflüsse auf diesem Gebiet zu vergrößern trachteten. Es hing mit der andersartigen Sozialstruktur des HKT-Vereins in Ostpreußen im Vergleich mit derjenigen in den übrigen preußischen Ostprovinzen zusammen. Eine geringere Rolle spielten in dem Verein die Junker-Großgrundbesitzer und Beamte, eine größere Rolle dagegen die Schulleiter und Lehrer, und die größte die Vertreter des Kleinbürgertums sowie die evangelischen Geistlichen. Auf einem derartigen Gebiet, wie es Ostpreußen damals war, bedeutete das eine Beschränkung der Erfolgchancen. So wurde hier der HKT-Verein mehrmals zum Kampfplatz für verschiedene politische Parteien. Von wesentlicher Bedeutung war es auch, daß die Vertreter der höheren Bürokratie eine dem Verein abgeneigte Haltung einnahmen, wengleich dies häufiger in den Anfangsjahren seines Bestehens in Erscheinung trat, als in der späteren Zeit. Diese eigenartige Haltung gegenüber einer antipolnischen Organisation wurde mit der Begründung eingenommen, daß das, insbesondere in Masuren unterentwickelte polnische Nationalbewußtsein ausgenutzt werden könnte, um die polnische Bewegung in diesen Gebieten durch die Zuneigung der Bevölkerung für die preußische Monarchie zu bekämpfen, selbst mit Gebrauch der polnischen Sprache für diesen Zweck, nicht aber durch die erzwungene Verbreitung des deutschen Nationalismus. Diese Einstellung der Behörden beeinflusste selbst den HKT-Verein, dessen Tätigkeit in Ostpreußen weniger extrem nationalistische Parolen enthielt, als es in den übrigen polnischen Provinzen des preußischen Staates der Fall war; dafür aber war sie um so mehr auf praktische Bekämpfung der polnischen Bewegung eingestellt.

Übers. J. Serczyk